

Zawdy mocni w pysku

Najpierw w mediach szalała ptasie grypa, a potem pojedynki na słowa. W tym politycy są mocni, a dziennikarze rozlubowani. Górnicy dowalanie i łapanie za słowa. Czasami tylko dowalanie, czego w gdańskiej Trójce dała przykład nieoceniona posłanka Senyszyn: „Rzucił się panikarz z powodu ptasiej grypy, a przecie wiadomo, że na całym świecie zmarło na niego od początku 60 osób, a na zwykły gryp umiera w Polsce 400 ludzi rocznie” – powiedziała. Skąd wiadomo? Ano, od członka „panikarskiego rzędu”, ministra Religi. Hehe.

Mówi się, że dyplomaci zajmują się problemami, które by nie zaistniały, gdyby nie dyplomacja. Prawie to samo można powiedzieć o politykach: większość z nich sama stwarza „problemy polityczne”. I to nieraz z byle czego. Celuje w tym Giertych, ale i inni nie pozostają w tyle. A potem robią takie miny, że pat sejmowy to nie ich wina, tylko tego diabolicznego Jarosława Kaczyńskiego.

Ostatnio w „Pulsie dnia” (polecam ten program, prowadzony na przemian przez red. Jacka Sobal i Joannę Lichocką o 19.55) Bronisław Wildstein zauważył, że Samoobrona i LPR przed kamerami zapewniają (teraz, gdy pakt stabilizacyjny się rozpłynął) o swojej lojalności wobec silniejszego partnera, natomiast w komisjach, których media już nie popularyzują, blokują na różne sposoby pilne ustawy.

Najnowszym hitem miesiąca jest sprawa wczesniejszych wyborów. W maju ich nie będzie, bo PO jest przeciw. Ale niechby były na jesieni i niechby nawet Platforma zdobyła w nich większość, to co? Platforma z konieczności wpuci do rządu SLD, z którym już dziś jest w cichej spółce. I będzie w sejmie pat jak dziś, a w kraju jak wczoraj, za Kwaśniewskiego i Millera: szarogłowie sił facetów w typie Ordynackiej i hulajdusza dla kulczykopodobnych. A Balcerowicz będzie nadal pilnował naszych kieszeni, żeby w nich nie było za dużo forsy. Bo a nuż banki by na tym straciły...

Najgłupsze, co by mogła zrobić „Polska solidarna”, to w przyszłych wyborach (kiedykolwiek by one nie nastąpiły) to zostać w domu i chlubić się, że brzydz się polityk. Nie lubicie kłótni w Sejmie? To wybierzcie lepszych posłów. Mniej pyskanych, a bardziej robotnych.

Janina Wieczerska

